

WALENTY KEMPSKI, TADEUSZ ŁOSINSKI

Wścieklizna zwierząt w woj. poznańskim w latach 1966-1970 i epidemiologiczne aspekty jej, rzadko spotykanych, ognisk

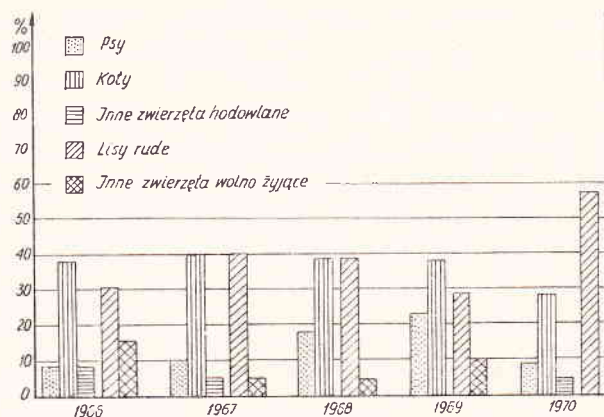
Zakład Higieny Weterynaryjnej w Poznaniu
Kierownik: dr T. ŁOSINSKI

Sytuacja epizootologiczna wścieklizny na terenie kraju uległa w latach 1966—1968, według danych Samóla i Serokowej (3, 6), pewnemu pogorszeniu w stosunku do lat ubiegłych ze względu na nasilenie się tej choroby wśród zwierząt wolno żyjących. Wśród zwierząt domowych w tym okresie jak podaje Samół (3) dominowała nadal wścieklizna psów i kotów, przy czym psy stanowiły 80% stwierdzonych przypadków.

Spośród zwierząt wolno żyjących według danych Samóla (3) dotyczących całego kraju w latach 1966—1968 najczęściej bo aż 86,6% przypadków wścieklizny dotyczyło lisów rudyh. Sporadycznie notowane były przypadki wścieklizny u borsuków, jenotów, wilków, saren, dzików, wiewiórek, danieli, kun, zająca i szczura, ponadto jak podaje Gronek (1) u tchórza.

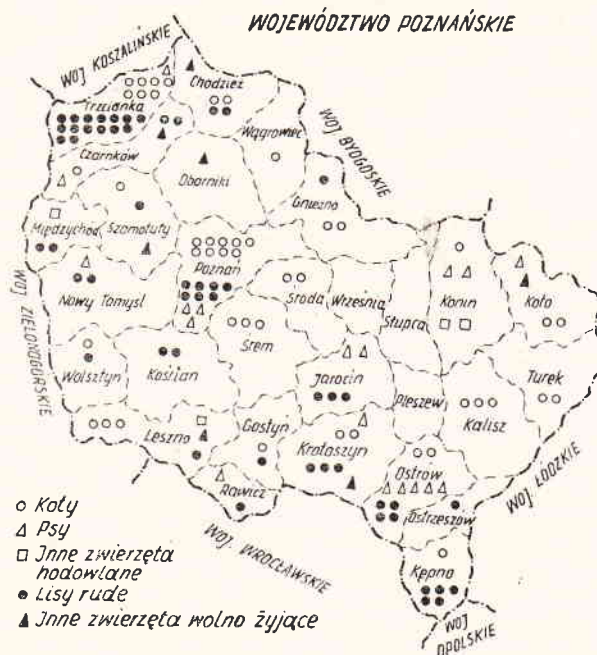
Obserwacje nad przebiegiem wścieklizny na terenie woj. poznańskiego w latach 1966—1970 pozwalają stwierdzić, że w grupie zwierząt domowych wyraźnie dominują koty (67% przypadków), a na drugim miejscu plasują się psy (27% przypadków) co jest zgodne z danymi Serokowej (4) z r. 1962 w odniesieniu do innych województw. Wścieklizna innych gatunków zwierząt gospodarskich notowana była tylko sporadycznie.

Analizując wszystkie zarejestrowane przypadki wścieklizny wśród zwierząt domowych jak i wolno żyjących w latach 1966—1970 można stwierdzić, że lisy rude stanowią w tym okresie najliczniejszą grupę wyrażającą się liczbą 43%, a w dalszej kolejności koty ok. 35% oraz psy ok. 14% (ryc. 1).



Ryc. 1. Dynamika wścieklizny zwierząt w woj. poznańskim, w okresie 1966—1970

W r. 1970 eksponowana pozycja lisów rudyh wśród zarejestrowanych przypadków wścieklizny uległa wyraźnemu zwiększeniu osiągając liczbę 57%. Największe nasilenie wścieklizny lisów zarejestrowano jak wynika z ryc. 2 na terenie powiatu Trzcianka, który posiada rozległe lasy oraz na terenie powiatu poznańskiego, w którym znajduje się kompleks leśny Wielkopolskiego Parku Narodowego. Ze względów epidemiologicznych lisy, psy i koty stanowią dla człowieka największą potencjalnie groźbę. Rola psów i kotów jako źródła zakażenia człowieka jest na ogół rozumiana i doceniana, natomiast uświadczenie społeczeństwa co do niebezpieczeństwa grożącego w tym zakresie ze strony wolno żyjących lisów jest zdecydowanie mniejsze.



Ryc. 2. Rozmieszczenie przypadków wścieklizny zwierząt zarejestrowanych w woj. poznańskim, w latach 1966—1970

Ewentualne uniknięcie zagrożenia ze strony lisów dotkniętych wścieklizną utrudnia fakt, że nie wykazują one na ogół typowych dla tej choroby objawów w postaci agresywności oraz, że często podchodzą nawet w dzień do siedzib ludzkich.

Mało natomiast uwagi przywiązuje się do możliwości przenoszenia wścieklizny przez hodowlane zwierzęta futerkowe. W tym aspekcie z kazuistyki ZHW w Poznaniu warto przed-

stawić stwierdzony w r. 1970 przypadek wścieklizny u nutrii. Źródłem zakażenia był wałęsający się, nieznanego pochodzenia pies, który dostał się do klatki ze zwierzętami i pokąsał jej obsadę składającą się z matki i 7 czteromiesięcznych nutrii. Wymieniony pies był domniemanym źródłem zakażenia kota ze wsi odległej o około 2,5 km od fermi nutrii, u którego wściekliznę rozpoznano badaniem histopatologicznym oraz krowy, która zachorowała po upływie około miesiąca. Dane wywiadu pozwoliły ustalić, że pierwsze objawy u pogryzionej przez psa nutrii-matki wystąpiły po 11 dniach. Zaobserwowano otępienie, stałe przebywanie w klatce, a po podrażnieniu niepokój i niezdolność do ruchów. W pobliżu wody objawy nerwowe nasilały się. Apetyt prawie do końca był zachowany. W dalszym okresie choroby pojawiła się agresywność w stosunku do innych zwierząt objawiająca się atakowaniem i gryzieniem w okolicę głowy. Nutria ta padła po 6 dniach choroby, a właściciel po zdjęciu skóry zakopał ją.

Podobne objawy chorobowe wystąpiły u innych nutrii w tej klatce po dalszych 5–6 dniach. Szybki przebieg choroby można tłumaczyć zakażeniem w okolicy głowy. Padły wszystkie nutrie w klatce w ilości 8 sztuk. Jedną z nich dostarczył właściciel do pobliskiej lecznicy dla zwierząt, a stąd przesłano ją do ZHW w Poznaniu z prośbą o badanie bakteriologiczne i histopatologiczne w kierunku wścieklizny. Badanie anatomo-patologiczne padłej nutrii wykazało mierne wypełnienie treścią pokarmową żołądka i jelit, przekrwienie nerek oraz wybroczyny na oponach mózgowych. Badanie bakteriologiczne dało wynik negatywny. W preparatach sporządzonych z rogów Ammonia stwierdzono liczne ciała Nergiego.

Opisany przypadek wścieklizny stanowił poważne niebezpieczeństwo dla właściciela, który mając pokaleczone ręce obsługiwał chore i agresywne zwierzęta, zdejmował skóry z padłych zwierząt, nie przypisując tym zachorowaniom zwierząt poważniejszego znaczenia. Fakt powiadomienia o chorobie nutrii służby weterynaryjnej miał charakter raczej przypadkowy i tylko dzięki zebraniu dokładnego wywiadu, wysunięte zostało podejrzenie wścieklizny.

W związku ze wzrostem w roku bieżącym pogłowia lisów rudych i aktualnie notowanego nasilania się u nich wścieklizny wydaje się między innymi rzeczą istotną, zwrócenie uwagi na możliwość zawleczenia przez te zwierzęta wścieklizny do ferm lisów hodowlanych u których pierwsze przypadki wścieklizny w naszym kraju opisał Zwierzchowski (7), a w Związku Radzieckim Martynow (2).

Na omówienie w tym zakresie zasługuje znamienny przypadek wścieklizny u lisów srebrzystych z lat ubiegłych. Dotyczył on fermi indywidualnej położonej na peryferiach miasta Poznania, przy czym zarówno na terenie miasta jak i sąsiadujących powiatów nie notowano w okresie kilku poprzedzających lat w ogóle przypadków wścieklizny. W marcu 1959 jeden z

pediatrów zwrócił się do ZHW z prośbą o ocenę sytuacji epizootologicznej w mieście i na terenach sąsiadujących z miastem powiatów, w odniesieniu do wścieklizny, ze względu na fakt skażenia przez kota dwojga dzieci zamieszkujących w Poznaniu. Z uwagi na bardzo słabą kondycję dzieci, znajdujących się w okresie rekonwalescencji po przebyciu chorób wieku dziecięcego, decyzja o ewentualnych szczepieniach ochronnych przeciw wściekliznie uzależniana była w pewnym zakresie od istniejącego stanu zagrożenia. Dzieci poddano wstępnym szczepieniom ochronnym, a kota skierowano na obserwację do Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, gdzie padł po kilku dniach wśród objawów nerwowych. W preparatach z mózgu stwierdzono ciała Negiego. Domniemane źródło zakażenia kota i możliwość jego kontaktu na terenie miasta ze zwierzęciem zakażonym wścieklizną była trudna do ustalenia.

W trzy dni później dostarczono do ZHW lisa srebrzystego, przy czym kierujący lisa do badań ogólnych lek. wet. nadmieniał w piśmie przewodnim, że zwierzę wykazywało jakby zwiększoną pobudliwość nerwową. Z uwagi na to, że ferma lisów mieściła się w tej samej peryferyjnej dzielnicy miasta z której pochodził kot ze stwierdzoną uprzednio wścieklizną podjęto w tym kierunku badania. W mózgu tego lisa jak i kilku innych padłych w tej fermie w następnych dniach stwierdzono ciała Negiego. Droga wywiadu ustalono, że na teren fermy przed około miesiącem wpadł lis rudy, którego właściciel zabił. W tym czasie na fermie trwał okres kopulacyjny umożliwiający bezpośredni wzajemny kontakt zwierząt pochodzących z różnych klatek. Ogółem w fermie padło w tym okresie kilkanaście lisów z objawami nerwowymi. U właściciela jak i obsługi stwierdzono liczne skażenia skóry rąk zadane przez lisy w okresie trwania choroby.

Przeprowadzona w związku z tym przez służbę wet. penetracja terenów sąsiadujących pozwoliła wykryć wściekliznę u czterech zwierząt wolno żyjących (3 lisy, 1 sarna) i w powiązaniu z nią u trzech zwierząt domowych (2 świnie, 1 pies). Przypadek ten jest o tyle charakterystyczny, że ognisko wścieklizny zwierząt wolno żyjących udało się wykryć dopiero wtedy, gdy łańcuch zakażeń stworzył już bezpośrednie niebezpieczeństwo dla człowieka w dużym skupisku miejskim.

Rozszerzaniu się wścieklizny wśród lisów hodowlanych przy zakażeniu nawet pojedynczego zwierzęcia sprzyja praktykowany w niektórych indywidualnych fermach zwyczaj trzymania lisów w okresie przedrurowym, tj. od ok. połowy grudnia do końca stycznia, na wspólnym ogrodzonym wybiegu. Zdaniem hodowców sprzyja to uzyskaniu odpowiedniej kondycji (lisy tracą nadmiar tłuszczu) i pobudzeniu narządów płciowych, co ma korzystnie wpływać na sam akt krycia oraz płodność. Taki sposób postępowania wybitnie sprzyja ewentualnemu rozniesieniu wścieklizny wśród dużego odsetka obsady.

Opisane przypadki wskazują, że w dochodzeniu epizootologicznym przy wściekliznie należy również mieć na uwadze możliwość jej zawleczenia do ferm zwierząt futerkowych.

Piśmiennictwo

1. Gronek W.: *Medycyna Wet.* 27, 533, 1971.
2. Martynow W. F.: *Veterinarija*, Moskwa 6, 26, 1968.
3. Samół S.: *Medycyna Wet.* 25, 516, 1969.
4. Serokowa D.: *Medycyna Wet.* 18, 83, 1962.
5. Serokowa D.: *Prz. epid.* 22, 79, 1969.
6. Serokowa D.: *Prz. epid.* 24, 31, 1970.
7. Zwierzchowski J.: *Zeszyty Naukowe WSR Wrocław*, 43, 121, 1962.

Adres autora: dr Tadeusz Łosiński, Poznań, ul. Szamotulska 6.